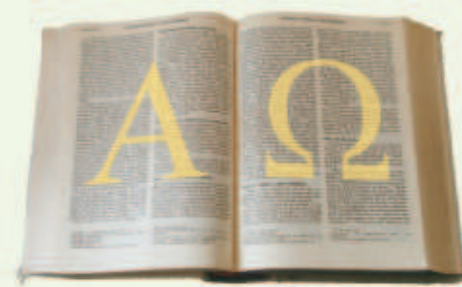


MIŁOSIERDZIE BOŻE W USTANOWIENIU KOŚCIOŁA



Istnieje od wieków i będzie istnieć aż do skończenia świata. Niezwyciężony. Ma skarb niezmiennej mądrości i słowa życia wiecznego, zdolność rodzenia i wychowania, a nawet wskrzeszania umarłych duchowo. Doświadczony jest w boju o Miłość i Prawdę, o szczęście człowieka na ziemi i na wieczność. Inspiruje przykładem świętych, daje duszom schronienie, światło, mądrość i życie, niekiedy też boli... Jedni mówią o nim ciepło, z namaszczeniem i wielką miłością jak święta Siostra Faustyna. Inni postrzegają jego rzeczywistość jako konkurenta w walce społeczno-politycznej, dobrze zorganizowaną instytucję owianą pewną aurą tajemniczości lub po prostu „przeżytek średniowiecza” dla ludzi z „ciemnogrodu”. Podobnie jak Chrystus, jest znakiem sprzeciwu, ale też kotwicą zasad, bez których nie sposób budować cywilizacji miłości. Na zawsze, nawet wówczas, kiedy „niebo i ziemia przeminą”, pozostanie Oblubienicą Jezusa (Ap 19, 7). Imię jej Kościół.

W historii i współczesności można usłyszeć wiele różnych zdań na temat Kościoła, ale do głębi jego rzeczywistości docierają i z jej bogactwa korzystają jedynie ci, którzy wierzą i zgłębiają słowa Boga. Oni na kartach Pisma Świętego odkrywają wielkość miłosiernej miłości Boga w ustanowieniu Kościoła, w wyposażeniu go w niezwykle skarby ofiarowane człowiekowi, a wierząc – korzystają z jego bogactwa dla pięknego życia na ziemi i w wieczności.

Mój Kościół

„Mój Kościół” (Mt 16, 18) – powiedział Jezus do Apostoła Piotra w ów pamiętny dzień nadania prymatu. Bramy piekielne go nie przemogą, bo Chrystus – Oblubieniec Kościoła – pieczęcią swojej krwi dał gwarancję zwycięstwa „Małżon-

ce”, swemu Kościołowi (Ef 5, 22–32). Zanim przejdziemy do dalszych rozważań eklezjologicznych (na temat Kościoła), warto zauważyć, że Kościół w języku greckim posiada rodzaj żeński – ἡ ἐκκλησία (podobnie jak w innych językach: *die Kirche, la Chiesa*), wtedy określanie Kościoła mianem Oblubienicy jest lepiej dostrzegane.

Wielkość miłości Chrystusa do Kościoła, a nawet utożsamianie się z nim jest tak ogromne, że kiedy Szawel rodem z Tarsu w swej zaślepionej gorliwości udał się do Damaszku, by zniszczyć *christianos* – chrześcijan, wówczas Jezus zatrzymał go słowami: *Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?* (Dz 9, 4) i przez łaskę odebrania mu wzroku na trzy dni dał wewnętrzne światło poznania więzi łączącej Chrystusa z Kościołem. Właśnie z powodu tej więzi Chrystus nie zadaje Szawłowi pytania o przyczyny zabijania chrześcijan, wtrącania do więzienia członków Kościoła, lecz kieruje uwagę na siebie. Zaimek: MNIE jest kluczem otwierającym drogę do poznania relacji Chrystus – Kościół.

Święty Łukasz Ewangelista w *Dziejach Apostolskich*, używając słowa „Kościół” stosuje je na oznaczenie wspólnoty wszystkich wierzących w Chrystusa. Taki Kościół nie jest wytworem kleru. KOŚCIÓŁ TO MY! Mężczyźni i kobiety (Dz 8, 3) wraz z papieżem i prezbiterami (Jk 5, 14). Wszyscy zebrani w domu na świętowaniu Dnia Pańskiego są nazwani Kościołem (Rz 16, 5; 1 Kor 16, 19). Załóżek tej rzeczywistości można dostrzec już w czasach Starego Testamentu w dziejach narodu wybranego, kiedy to Izraelici gromadzą się (hebr. *qahal*) wspólnie, by oddawać cześć Bogu. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego Bóg powołał do istnienia Kościół? Jaki jest Boży zamiar wobec Kościoła?

Pragnę!

Odpowiedź na powyższe pytanie znajdujemy m. in. w Liście do Efezjan 5, 25: *Chrystus umiłował Kościół*. Jeżeli Kościół to my, a w innym miejscu jest napisane: *Bóg zaś okazał nam swoją miłość* (w oryginale: *umiłował*) *właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5, 8), to znaczy, że fundamentalną przyczyną powołania Kościoła do istnienia jest niczym niezaskuszoną miłosierdną – zdolną do wybaczenia – miłość Boga. On zapragnął Kościoła (por. J 19, 28), który – jak później napiszą Ojcowie Kościoła – zrodził się z przebitego Serca Jezusa. Znaczenie greckiego słowa: *kocham, miłuję*, użyte w Ef 5, 25, zostaje wyjaśnione dzięki kolejnemu zdaniu: *(Chrystus) wydał za niego (Kościół) samego siebie*.

Analiza fragmentów biblijnych oscylujących wokół *misterium ecclesiae* pokazuje, że motyw oddania życia, przelanej krwi Chrystusa, który najpełniej objawia miłosierdzie Boże, ściśle wiąże się z tematyką Kościoła i jego licznymi obrazami w Piśmie Świętym, jak choćby ikoną Dobrego Pasterza, troszczącego się o swoją owczarnię, Pasterza, który do skutku poszukuje zagubioną owcę (Łk 15, 3-7) i oddaje swoje życie za owcę (J 10, 11. 15). Alegoria o winnym krzewie, który

swoimi żywotnymi sokami karmi latorośle jest obrazem Chrystusa, który swoją krwią – „płynem życia” – *karmi i pielęgnuje* (Ef 5, 29) Kościół w sakramencie Eucharystii. Ta więź jest do tego stopnia silna, że jak napisał św. Paweł, Kościół jest Ciałem Chrystusa (zob. Kol 1, 24), a Chrystus jego Głową (Ef 1, 22-23; Kol 1, 18), my zaś Jego członkami (1 Kor 6, 15). Wszystko zaś to wypływa z *bogactwa Chrystusowej łaski* (por. Ef 1, 7), które najpełniej objawiło się w Kolebce rodzącego się Kościoła – w Wieczerniku i na Krzyżu. Ów odrzucony kamień – Chrystus – stał się głowicą węgla (Ps 118, 22; 1 P 2, 6). *W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię* (Ef 2, 21), dzięki obfitym darom i mocy Ducha Świętego (zob. opis Pięćdziesiątnicy w Dz 2, 1nn), którego posłanie stało się owocem męki Jezusa (J 16, 7).

Można by powiedzieć, że ziarenko Kościoła zostało zasiane już z chwilą stworzenia człowieka. Obumarło wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem swojego Oblubieńca, który otoczył je troską ofiarnej, miłosiernej miłości. Teraz wzrasta mocą Ducha Świętego, aby był *święty i nieskalany przed Bożym obliczem* (zob. Ef 1, 3-7).

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany (Ef 5, 25-27).

Staram się o jak największą doskonałość, aby być pożyteczną Kościołowi. (...)

Każdej pojedynczej duszy czy to świętość, czy upadek odbija się w całym Kościele (Dz. 1475).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za dar Kościoła, który jest Matką i Jego Mistycznym Ciałem.

Proszę o łaskę głębokiej więzi z Chrystusem

np. słowami:

Jezu, daj mi Twego Ducha, Ducha Miłości!